Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/gospodarka/129528,Ostatni-mit-o-PRL.html

Akcja protestacyjna NSZZ „Solidarność” w Warszawie na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich z ul. Marszałkowską, sierpień 1981 r. (fot. IPN/kolekcja Jana Hausbrandta)

ARTYKUŁ

Ostatni mit o PRL

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: DARIUSZ ZALEWSKI 22.10.2026

Badania opinii społecznej w Polsce wykonane w ciągu ostatnich dwudziestu lat pokazały, że w pamięci zbiorowej Polaków o PRL zakorzenił się wyidealizowany obraz socjalnie przyjaznego obywatelom państwa, w którym wprawdzie nie wszystkim żyło się zamożnie, ale też nikt nie cierpiał skrajnej biedy.

Obraz ten, wzmacniany na użytek bieżącej walki politycznej przez postkomunistyczną lewicę, jest jedną z możliwych do przyjęcia wersji przeszłości nie tyle z uwagi na indywidualną niepamięć, co ze względu na nieodległe doświadczenie wielu współczesnych Polaków, którego nie zaznali oni w czasach PRL: bezrobocie, niepewność, zasiłki socjalne itp. Mówiąc o „wyidealizowanym obrazie" nie mam na myśli wizji fałszywej czy zmyślonej, którą dość łatwo można skorygować, odwołując się do twardych danych ukazujących mizerię życia w systemie tzw. realnego socjalizmu[1].

W pamięci zbiorowej zdarzenia rzeczywiście doświadczone i zmyślone, czy też jedynie wyolbrzymione, zacierają się, tworząc szczególny obraz przeszłości – mit.

Pamięć zbiorowa o PRL

Pamięć zbiorowa o PRL była przedmiotem ciągłego zainteresowania socjologów od czasu zmiany ustroju w Polsce . Mamy dużą wiedzę o stosunku współczesnych Polaków do PRL, gdyż badania na reprezentatywnej próbie miały charakter systematyczny, a niektóre z nich prowadzono na tej samej grupie przez dłuższy czas.

Wyniki badań nie są zaskakujące, a generalna konkluzja jest taka, że im gorsza była socjalna kondycja Polaków wyznaczana wskaźnikiem bezrobocia i ubóstwa, tym większy był sentyment do PRL. Prześledźmy kilka zestawień danych:

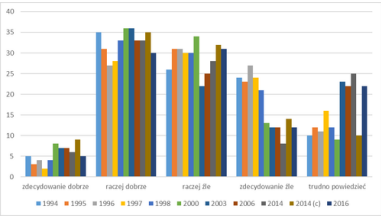

Wykres 1. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Jak ocenia Pan(i) rządy PZPR (proc.) / Jak ocenia Pan(i) okres PRL (proc.)?" Dla lat 1994–1998 pytanie brzmiało: „Jak ocenił(a)by Pan(i) – generalnie rzecz biorąc – prawie pół wieku rządów PZPR w Polsce?", a dla lat

2003–2016 „Jak, ogólnie biorąc, ocenia Pan(i) okres Polski Ludowej, tj. lata 1944–1989?” Dla 2014 r. dane pochodzą z dwóch źródeł – OBOP i CBOS (c) – i nieco się różnią

W latach 1994-2016 „zdecydowanie pozytywne” oceny PRL utrzymywały się na stabilnym, choć niskim poziomie, ale „raczej pozytywne” oceny podzielała już znaczna część respondentów przez cały okres badania obejmujący ponad dwie dekady. Wyraźnie malał na przestrzeni lat odsetek respondentów zdecydowanie źle oceniający miniony ustrój i wzrastał odsetek nieposiadających zdania w przedmiotowej sprawie. Ocena PRL nie jest wyabstrahowaną od realiów współczesności sentymentalną podróżą w przeszłość, która respondentom może kojarzyć się z młodością. Systematyczne badania opinii społecznej nie pozostawiają wątpliwości, że afirmacja poprzedniego systemu była wynikiem zmian, jakie po transformacji ustrojowej zaszły na rynku pracy i wpłynęły na kondycję materialną społeczeństwa.

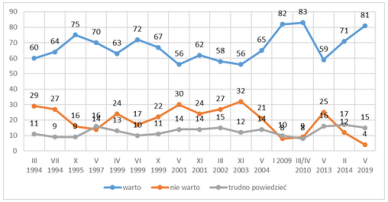

Wykres 2. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy z perspektywy czasu może Pan(i) powiedzieć, że warto czy też nie warto było w 1989 r. zmieniać w Polsce ustrój (proc.)?”. Źródło: *Czy warto było zmieniać ustrój? Ocena przemian po 1989 roku*, Warszawa 2019

Najniższe wskaźniki poparcia dla antykomunistycznej zmiany (56 proc.) i jednocześnie najwyższe wskaźniki dezaprobaty dla owej zmiany (32 proc.) były w okresie 2001–2003, tj. w czasie sprawowania władzy przez postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unię Pracy i Polskie Stronnictwo Ludowe. Jednocześnie w tym samym czasie notowano w Polsce rekordowe bezrobocie (20 proc.) oraz rekordowe wskaźniki ubóstwa[2].

Sytuacja była paradoksalna i mogłaby przypominać znany „syndrom sztokholmski", gdyby nie chodziło o zbiorowość, a jednostkę. Otóż postkomuniści pod przywództwem Leszka Millera nie tylko utrwalili, ale i powiększyli masowe bezrobocie i ubóstwo, a był to z całą pewnością czynnik sprzyjający sentymentowi do PRL. Innymi słowy ci, którzy odpowiadali za bankructwo PRL, w innych już realiach polityczno-gospodarczych, poprzez swoją nieudolność naznaczoną korupcją i skandalami w różnych wymiarach życia społecznego, tworzyli warunki do społecznej aprobaty PRL. Najniższy wskaźnik dezaprobaty dla antykomunistycznej zmiany odnotowano w 2019 r. (4 proc.), przy jednoczesnym wysokim poparciu dla owej zmiany (81 proc.).

Opinie o PRL musimy starannie oddzielić od rzeczywistych cech systemu tzw. realnego socjalizmu, gdyż przecież bez względu na to, co ludzie po latach myślą o nim, nie mogły zmienić się jego właściwości. Dotyczy to całego okresu PRL, choć szczególnie idealizowany był okres rządów Edwarda Gierka.

Mit bezpiecznego socjalnie PRL w świetle danych empirycznych

Nie ulega wątpliwości, że w sytuacji wysokiego bezrobocia w początkowym okresie III RP najbardziej pożądanym dobrem była praca, a PRL kojarzył się z powszechnym zatrudnieniem. Jednakże, mówiąc nieco kolokwialnie, człowiek nie żyje po to, aby pracować, ale pracuje po to, aby żyć. Tymczasem dane z czasów PRL dotyczące kondycji socjalnej, choć niepełne, dość dobrze pokazują wymiar zwyczajnej biedy, o której wielu współczesnych Polaków jeszcze niedawno nie chciało pamiętać, a postkomunistyczni politycy skrzętnie ten fakt wykorzystują.

Z powodów politycznej cenzury nie gromadzono oficjalnych danych o warunkach życia w ciągu całego PRL. O okresie stalinowskim i gomułkowskiej „małej stabilizacji" najwięcej dowiadujemy się z kronikarskich zapisów świadków tamtych czasów[3], ale w sposób systematyczny zaczęły się pojawiać wyniki badań z okresu późnego Gierka oraz lat osiemdziesiątych PRL. W dość głośnym opracowaniu *Sfery niedostatku*, poświęconym sytuacji materialnej Polaków, Lucyna Frąckiewicz pisała, że

> „w warunkach polskich w latach siedemdziesiątych ok. 15 proc. ogółu ludności kraju znajdowało się poniżej granicy uznawanej jako minimum socjalne"[4].

W opracowaniu *Polscy robotnicy* Jan Malanowski nakreślił dość ponury obraz kondycji klasy robotniczej w PRL, wskazując na jej degradację w różnych wymiarach życia społeczno-ekonomicznego. Szczególnie wymowny jest fragment tekstu mówiący o warunkach pracy:

„Jest to przykład może symboliczny, ale nader wymowny, pokazujący, jak wiele stanowisk pracy było prymitywnych i przypominających wiek dziewiętnasty. W przemyśle włókienniczym takich przypadków można znaleźć więcej i myślę, że Wajda, realizując »Ziemię obiecaną«, nie musiał budować specjalnej fabryki dla potrzeb filmu, wystarczyło pojechać do Łodzi i znaleźć odpowiedni zakład”[5].

Z badań prowadzonych przez Lucynę Deniszczuk wynika, że w połowie lat siedemdziesiątych XX w. ponad 29 proc. ludności nie osiągało dochodu na poziomie minimum socjalnego, a w 1980 r. takich osób było ponad 21 proc.

Wyszczególnienie	w tys. osób			w proc. ludności różnice danej grupy w punktach proc.		
	1975	1980	Różnica (kol. 3–2)	1975	1980	Kol. 6–5
1	2	3	4	5	6	7
Ogółem ludność nieosiągająca społecznego min. dochodów	9630	7500	- 2130	29,1	21,1	- 8,0
Z tego ludność:						
Pracownicza	2910	2810	- 100	16,4	13,8	- 3,4
O mieszanym źródle utrzymania	2800	1180	- 1620	36,4	22,3	- 14,1
Chłopska	2120	1200	- 920	46,2	31,7	- 14,5
Emeryci i renciści	1500	1920	+ 420	45,6	38,8	- 6,8

Tabela 1. Szacunek ludności o dochodach nieosiągających socjalnego minimum – w podziale na grupy społeczne w latach 1975 i 1980. Źródło: L. Deniszczuk, *Społecznie niezbędny standard potrzeb bytowo-konsumpcyjnych (minimum socjalne)*; za Z. Żekoński: *Przemiany poziomu i struktury konsumpcji a stopień satysfakcji i deprywacji podstawowych potrzeb bytowych*, [w:] *Społeczeństwo polskie czasu kryzysu*, red. S. Nowak, Warszawa 2004, s. 38

W badaniu z 1985 r. na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie robotników przemysłowych wyodrębniono siedem grup podmiotów, pytając o ocenę zaspokojenia wyszczególnionych potrzeb dla każdej z tych grup z

perspektywy respondenta. Respondenci oceniali nie tylko osobiste materialne warunki życia i swojej rodziny, ale również wspólnoty zakładowej, lokalnej, klasowej i ogólnospołecznej, do których należeli. Wyniki tego badania przedstawia tabela 2.

Przedmiot potrzeby	Potrzeba według jej podmiotu						
	osobista	rodzinna	zakładowa	robotnicy – mieszkańcy	społeczność lokalna	klasowa	krajowa
Finansowe podstawy utrzymania (zarobki, dochody, relacja do cen)	27,6	24,3	42,2	5,1	1,3	54,8	23,0
Mieszkania	37,2	40,0	13,6	22,6	24,3	7,1	9,0
Zaopatrzenie w artykuły konsumpcyjne	4,8	4,4	3,3	20,0	18,5	11,3	14,4
Materialne warunki życia (łącznie)	64,5	63,6	53,4	43,0	40,9	65,0	39,3

Tabela 2. Materialne warunki życia jako niezaspokojone potrzeby wyróżnionych podmiotów społecznych (proc. badanych wskazujących dany przedmiot potrzeby w odniesieniu do każdego z podmiotów).
Źródło: M. Jarosińska,: *„Wspólne potrzeby robotników w ich świadomości*, [w:] L. Beskid, M. Jarosińska, R. Milic-Czerniak: *Robotnicy. Potrzeby. Rzeczywistość*, Warszawa 1988, s. 20

Prawie 2/3 badanych stwierdziło, że materialne warunki życia nie zaspokajały ich potrzeb. Podobny odsetek respondentów ocenił, że materialne warunki życia nie zaspokajały potrzeb ich rodzin lub gospodarstw domowych oraz klasy robotniczej, do której należeli. Ponad połowa respondentów oceniła, że problem niezaspokojenia potrzeb dotykał załóg zakładów pracy, w których byli zatrudnieni. Wyrażone oceny miały oczywiście charakter subiektywny, ale znamienne jest, że to przedstawiciele klasy robotniczej, także tej wielkoprzemysłowej, tak licznie wyrażali swoje niezadowolenie z warunków życia. Wśród składników położenia materialnego największe znaczenie dla percepcji upośledzenia w „wymiarze klasowym” odgrywały finansowe podstawy utrzymania (54,8 proc.), ponaddwukrotnie częściej wskazywane dla własnej grupy klasowej niż ogółu społeczeństwa (23 proc.).

W ramach tego samego badania podjęto próbę ustalenia wielowymiarowego obrazu sytuacji materialnej robotników, konstruując ogólną skalę zamożności na podstawie kombinacji ich miejsca w rozkładzie

decylowym oraz w przedziałach powyżej i poniżej średnich dla trzech elementów: dochodu na jedną osobę, wyposażenia w dobra trwałe i komfortu mieszkania[6].

Skala zamożności	1982	1985
	Robotnicy zatrudnieni w gospodarce narodowej ogółem	Robotnicy zatrudnieni w przemyśle uspołecznionym
Niedostatek	43,0	33,1
Deprywacja głęboka	13,5	8,8
Deprywacja słaba	14,2	10,1
Złe warunki życia	15,3	14,2
Średnie warunki życia	46,6	47,7
Średnia niższa	30,6	26,2
Średnia wyższa	16,0	21,5
Dostatek	10,4	18,8
Dobre warunki życia	9,0	13,0
Bardzo dobre warunki życia	1,4	5,8

Tabela 3. Skala zamożności robotników. Źródło: L. Beskid, *1988: Skala zamożności robotników przemysłu*, [w:] L. Beskid, M. Jarosińska, R. Milic-Czerniak: *Robotnicy. Potrzeby. Rzeczywistość*, Warszawa, s. 197

Dane widniejące w tabeli 3 składają się na przygnębiający obraz – 43 proc. zatrudnionych w gospodarce narodowej robotników doświadczało w 1982 r. niedostatku, a aż 13,5 proc. deprywacji głębokiej. W 1985 r. co trzeci zatrudniony robotnik w przemyśle uspołecznionym doświadczał niedostatku, a deprywacji głębokiej 8,8 proc. Dostatkiem cieszył się zaledwie co dziesiąty zatrudniony w gospodarce narodowej w 1982 r. oraz co piąty zatrudniony w przemyśle uspołecznionym w 1985 r.

Podsumowanie

Dane przytoczone powyżej są tylko niewielką częścią empirycznych dowodów mizerii życia w PRL i powinny przysłużyć się demitologizacji systemu tzw. realnego socjalizmu. Wiemy, że upadł on w całej Europie Środkowo-Wschodniej nie na skutek tajnych spisków osamotnionych kontrrewolucjonistów, ale przy znacznym udziale masowych protestów, w których uczestniczyli przedstawiciele różnych grup społecznych – inteligencji, robotników, chłopów. Niewątpliwie różne były motywacje jednostkowe i środowiskowe wyrażanej dezaprobaty wobec PRL, ale bez wspólnego elementu protestu jego masowa skala zwyczajnie nie byłaby możliwa. System upadł, gdyż

„nie był w stanie sprostać programowi socjalnemu, którego realizacja miała stanowić podstawowy czynnik jego legitymizacji”[7].

Tekst pochodzi z numeru 6/2023 „Biuletynu IPN”

---

[1] Zob. D.Zalewski: *Bezpieczeństwo socjalne Polaków. Analiza porównawcza*, IPiSS, Warszawa 2022.Publikacja została wydana w ramach programu MEiN „Doskonała nauka” i jest dostępna w wersji elektronicznej pod linkiem https://www.ipiss.com.pl/publikacje/

[2] Ubóstwo relatywne wyniosło 20,3 proc., a ubóstwo skrajne, zagrażające ludzkiej egzystencji 12,3 proc.; zob. D.Zalewski, *Bezpieczeństwo socjalne Polaków. Analiza porównawcza*, Warszawa, s.253.

[3] Świetne świadectwo warunków życia w czasach stalinowskich daje socjolog Hanna Świda-Zięba, która na własny użytek dokumentowała codzienność życia w okresie stalinizmu w Polsce; zob. H.Świda-Zięba: *Stalinizm i społeczeństwo polskie*, [w:] *Stalinizm*, red. J.Kurczewski, Warszawa 1989.

[4] L.Frąckiewicz, *Sfery niedostatku*, Warszawa 1983, s.7.

[5] J.Malanowski, *Polscy robotnicy*, Warszawa 1981, s.35.

[6] O metodologii badania zob. L. Beskid: *Skala zamożności robotników przemysłu*, [w:] L. Beskid, M. Jarosińska, R. Milic-Czerniak: *Robotnicy. Potrzeby. Rzeczywistość*, Warszawa 1988.

COFNIJ SIĘ